

EXPRESS

ILUSTROWANY

0 25 proc. więcej niż w ub. r. wyniosą tegoroczne obroty handlowe z zagranicą Polska — poważnym kontrahentem na rynkach światowych

Minister handlu zagranicznego inż. Tadeusz Gede udzielił wywiadu przedstawicielowi prasy.

Na temat zadań, jakie przed naszym handlem zagranicznym stawia plan na rok 1949 oraz na temat perspektyw rozwojowych naszej wymiany towarowej z zagranicą, — minister Gede powiedział m. in.:

Obroty handlu zagranicznego w latach ubiegłych wykazywały WZROST DYNAMICZNY. Świadczy o tym następujące liczby globalne: w latach 1946 — 273,5 mil. dol., 1947 — 563,5 mil. dol. i 1948 — 1.037,6 mil. dol.

Ten olbrzymi wzrost odpowiadał ROZWOJOWI GOSPODARKI NARODOWEJ, budowanej tworzącym wysiłkiem klasy robotniczej — w okresie 2 pierwszych lat 3-letniego planu odbudowy.

Rok 1949 w handlu zagranicznym można uważać jako PIERWSZY ROK STABILIZACJI po osiągnięciu w roku 1948 pełnej regeneracji wymiany towarowej z zagranicą, która zresztą postępowała ZNACZNIE SZYBCIEJ W POLSCE LUDOWEJ, ANIŻELI W KRAJACH EUROPY ZACHODNIEJ.

Potrzeby wzrastającej w roku 1949 produkcji, określają dalszy wzrost importu tych surowców, których brak kraj odczuwa oraz dóbr inwestycyjnych. W ZAKRESIE IMPORTU PRODUKTÓW ROLNYCH NOTUJEMY SPADEK PRAWIE DWUKROTNY W PORÓWNIANIU Z ROKIEM 1948.

Eksport w roku 1949 cechuje DALSZY WZROST WYWOZU WYROBÓW GOTOWYCH I PRODUKTÓW ROLNYCH, przy czym, wobec rozszerzenia asortymentu artykułów eksportowanych, PROCENTOWY UDZIAŁ WĘGLA W OGÓLNYM EKSPORCIE MALEJE, jakkolwiek W CYFRACH BEZWZGLĘDNYCH CIĄGŁE WZRASTA.

Opierając się na założeniach planów i dotychczasowych osiągnięciach w dziedzinie eksportu i importu, przewiduje się WZROST NASZYCH OBROTÓW HANDLOWYCH Z ZAGRANICĄ W ROKU 1949 O PRZESZŁO 25 PROC. W PORÓWNIANIU Z ROKIEM UBIEGŁYM.

— Jak obywatel minister ocenia realność tego planu?

— Wobec wysokich obrotów osiągniętych w roku 1948, realizacja planu na rok 1949 wymaga dużego wysiłku, tym bardziej, że w związku z

ZAOSTRZAJĄCĄ SIĘ NA RYNKACH ŚWIATOWYCH KONKURENCJĄ, rosną wymogi zagranicznych odbiorców. Niezależnie jednak od tego, PLAN JEST REALNY I Z PEWNOŚCIĄ BĘDZIE WYKONANY.

W pierwszych latach po uwolnieniu UDZIAŁ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W OGÓLNEJ WYMIANIE TOWAROWEJ Z POLSKĄ WYNOŚIŁ 67 PROC. Był to okres WYDATNEJ POMOCY W ZBOŻU, ARTYKUŁACH ŻYWNOŚCIOWYCH I SUROWCACH niezbędnych do uruchomienia

naszego przemysłu. W miarę rozwoju naszej gospodarki narodowej w dużej mierze UMOŻLIWIONEGO TA WŁAŚNIE POMOCĄ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, rozwinięliśmy stosunki handlowe z coraz to większą liczbą krajów. Obroty w handlu zagranicznym z ZSRR i krajami demokracji ludowej cechuje stały wzrost.

Ten stały wzrost obrotów handlowych będzie nadal konsekwentnie realizowany, stanowiąc PODSTAWĘ POLITYKI POLSKIEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO.

„Socjalizm“ pana min. Crippsa

W czasie debaty budżetowej w Izbie Gmin minister gospodarki i finansów Stafford Cripps przyznał, że zyski przedsiębiorstw prywatnych w Wielkiej Brytanii wzrosły niepomierne w ciągu ostatnich lat i rosną nadal. W ciągu roku ubiegłego przedsiębiorstwa te osiągnęły zyski w wysokości 1639 milionów funtów, czyli 3-krotnie więcej niż przed wojną (540 milionów). Oprócz tego przedsiębiorstwa prywatne odłożyły na kapitał rezerwy olbrzymią sumę — przeszło 1.200 milionów funtów.

Należy przypomnieć, że w roku ubiegłym, lansując swą politykę zamrożenia plac, rząd Partii Pracy ogłosił apel do przemysłu prywatnego o „dobrowolne zmniejszenie zysków i dywidend”. Po roku tego eksperymentu okazało się, że podczas, gdy place robotnicze zostały przymusowo zamrożone, — zyski kapita listów wzrosły jeszcze bardziej.

W czasie debaty min. Cripps musiał przyznać, że nadmierne zyski przemysłu prywatnego powodują zbyt wysokie ceny towarów brytyjskich, co znacznie hamuje eksport.

Po sprawie hiszpańskiej

dalszy sukces na forum ONZ

odniosły siły antyimperialistyczne w związku ze sprawą b. kolonii włoskich

Przemówieniami Evatt i Trygve Lie zakończyła się wczoraj we Flushing Meadows sesja Zgromadzenia Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Evatt wyraził przekonanie, że Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie kontynuowała pomyślnie swą działalność w przyszłości.

Trygve Lie wyraził nadzieję, że działalność ONZ przyczyni się do utrwalenia pokoju i do rozwiązania problemu niemieckiego i kw estii berlińskiej.

Na wniosek delegata polskiego Zgromadzenie Generalne ONZ odrzuciło brytyjski wniosek w sprawie kolonii włoskich, odraczając decyzję w tej sprawie do sesji

wiosennej. Po sprawie hiszpańskiej jest to już drugi poważny sukces antyimperialistycznych sił na terenie ONZ.

Wiadomość o odrzuceniu włosko-brytyjskiego wniosku w sprawie kolonii wywołała w Trypolitanii nieopisaną radość.

Dwie miary rządu J. K. M.

W ślad za notą Rządu RP w sprawie pogwałcenia podstawowych zasad prawa międzynarodowego przez władze brytyjskie, które przemocą porwały z pokładu polskiego statku „Batory” Gerharda Eislera, znanego bojownika antyfaszystowskiego, prasa opublikowała treść drugiej noty polskiej do rządu brytyjskiego w sprawie samowolnego zwolnienia z aresztu niemieckich generałów: von Rundstedta, von Mansteina i Straussa, oskarżonych o zbrodnie ludobójstwa.

Zestawienie obydwu tych spraw jest jasnym przykładem dwóch miar, stosowanych przez rząd brytyjski.

Notorycznych zbrodniarzy faszystowskich rząd brytyjski zwalnia od kary i wypuszcza na wolność. Postępowych działaczy demokratycznych rząd brytyjski prześladowa, nie cofając się nawet przed metodami, które najlepiej określa słowo — gangsterizm.

Władze brytyjskie w końcu ub. roku zwróciły się do Rządu Polskiego z prośbą o zebranie materiałów dowodowych przeciwko oskarżonym generałom hitlerowskim. Rząd Polski wielkim nakładem pracy zebrał te materiały i przedstawił je władzom brytyjskim. Materiały przedstawione przez Rząd Polski udowodniły ponad wszelką wątpliwość winę oskarżonych, którzy byli osobiście odpowiedzialni za śmierć setek tysięcy niewinnych ludzi.

Jednakże mimo posiadania tych bezspornych dowodów, rząd brytyjski, nie uważając nawet za stosowne powiadomić o tym władze polskie, nakazuje zwolnienie oskarżonych morderców hitlerowskich, pozwalając się przy tym dość bezстыdnie na ich rzekomy „zły stan zdrowia”.

Jakże odmiennie natomiast postępuje rząd brytyjski w sprawie Eislera, z którego głowę w swoim czasie Himmler wyznaczył nagrodę pieniężną.

Cała opinia polska jest do głębi poruszona sprawą porwania Gerharda Eislera. Opinia polska widzi w przejściu przez rząd brytyjski metod chicagowskich gangsterów, stopień jego moralnego rozkładu i upadku. Opinia polska wierzy jednakże, że naród brytyjski nie podziela uległości swego rządu w stosunku do żądań amerykańskich imperialistów. Opinia polska wierzy, że Gerhard Eisler pod naciskiem opinii publicznej całego świata, pod naciskiem opinii publicznej w samej Anglii, zostanie zwolniony.

Dlaczego siepacze hitlerowscy w mundurach generałów zostali zwolnieni i są odesłani do Niemiec, a Gerhard Eisler, który walczył przeciwko nim po stronie Aliantów, został aresztowany za to, że chciał wrócić do swego kraju — tego żadna „socialistyczna” kazuistyka premiera Attlee nie potrafi wytłumaczyć.

Szczerze choć naiwnie Głos brytyjski w sprawie Eislera

Ciekawy artykuł wstępny na temat sprawy Eislera ukazał się w znanym dzienniku liberalnym „Manchester Guardian”, wychodzącym w Londynie.

Aresztowanie Eislera — pisze ten dziennik — musi wywołać poważne zaniepokojenie wśród ludzi o różnych poglądach politycznych, pomijając takie czy inne klauzule prawne — pamiętać należy o szerokim aspekcie tej sprawy.

Dziennik przytacza ustęp z ustawy z roku 1870, na podstawie której Eisler został aresztowany. Ustęp ten brzmi: „Przestępca nie może być wydany, je-

żeli przestępstwo ma charakter polityczny, albo jeżeli wykazane będzie, iż żądanie ekstradycji wysunięto w istocie rzeczy w tym celu, by ukarać go za przestępstwo o charakterze politycznym”.

Brytyjska opinia publiczna wierzy — pisze dalej „Manchester Guardian”, — że „Stany Zjednoczone wykażą poszanowanie (!) dla ducha tradycji anglosaskiej. Demokracja zachodnia narażona będzie na ogromny szwank, jeżeli podejrzana będzie o stosowanie politycznego prześladowania....”.

Fabryka zaoszczędzi zużycie węgla dzięki pomysłowemu wynalazkowi majstra

Majster kotłowni w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bielawie Antoni Nowak skonstruował aparat do przenoszenia węgla spod rusztów kotłowych. Aparat ten pozwala na użytkowanie niespalonego węgla, który przez otwory w rusztach spada do popielnika i marnował się. Da to oszczędność zakła-

dom bielawskim ok. 500 ton węgla rocznie.

Nie jest to pierwszy wynalazek Nowaka. Przed kilku miesiącami skonstruował on młynek do mielenia mączki szamotowej z zużytych cegieł. Wynalazek ten został wykorzystany z dużym powodzeniem.

29 i 30 b. m. niemiecki Kongres Ludowy

Prezydium niemieckiej Rady Ludowej postanowiło zwołać III niemiecki Kongres Ludowy do Berlina na 29 i 30 maja b. r. Kongresowi przewodniczyć będzie Wilhelm Pieck, który też otworzy obrady.

Porządek dzienny przewiduje m. in. wybór delegacji na paryską sesję Rady Ministrów spraw zagranicznych, zatwierdzenie uchwały VI sesji niemieckiej Rady Ludowej w sprawie konstytucji niemieckiej republiki demokratycznej oraz wybór nowej niemieckiej Rady Ludowej.

Depesze ze świata

Prezydium Rady Czeskosłowackich Związków Zawodowych postanowiło wysłać delegację na Kongres Związków Zawodowych do Polski, Francji i Wielkiej Brytanii.

Pracownicy włoskiego ministerstwa skarbu rozpoczęli 24-godzinny strajk w celu poparcia swych żądań, dotyczących poprawy sytuacji materialnej.

Według danych urzędowych, w kwietniu br. w przemyśle włoskim zanotowano 132 konflikty między robotnikami i pracodawcami, które objęły 10.169 przedsiębiorstw i ponad 250 tys. pracowników.

Z Rio de Janeiro donoszą, iż w obozie wojskowym, położonym w pobliżu tego miasta na stąpił wybuch, w wyniku którego 8 osób zostało zabitych a 82 ciężko rannych.

SREDNIOWIECZE W SYRII

Z wypowiedzi dzienników bejruckich wynika, że w czasie badań więźniów politycznych w Syrii torturuje się ich za pomocą rozpalonego żelaza.

Wiadomość o tym wywołała głębokie oburzenie wśród ludności Syrii. Do siedziby rządu Es - Zaima napływała w związku z tym liczne protesty.

PRZYGODY WICKA I WACKA



HIPEK i FERDEK: — Hahaha! Cóż to księgowymi jesteście, czy co?

WACEK: — Robimy plan pracy! Dobieramy deski, znaczymy, układamy, a później zbijemy z nich paki!

WACEK: — Nie rozumiem, z czego się te draby tak śmieją?

WICEK: — Z własnej głupoty, bo ułożenie planu i przygotowanie materiału ułatwia i skraca pracę.

HIPEK: — A niechże cię nie znam! To nam dali materiały! Przecież prawie każda deska jest inna!

FERDEK: — I dobiegaj tu dopiero, człowieku! Nie! Nie dam rady!

FERDEK: — O rany! Spójrz tylko, ile oni już zrobili!...

HIPEK: — Hh... Trzeba przyznać, że planowa robota, to naprawdę robotą! Idzie jak po maśle!

Brudy na Południowej
Co na to władze sanitarne?

Lokatorzy domu przy ul. Południowej 25 donoszą nam o fatalnych warunkach sanitarnych, jakie panują na ich posesji. Na podwórzu leżą jeszcze z czasów okupacji gruzy zawalonego domu. Z powodu zapchania się ścieku ogólna ubikacja tonie w niesamowitych brudach. Wszelkie interwencje u administratora i władz nie odniosły dotychczas żadnego skutku.

Może posesja tą zainteresuje się Komisja Sanitarna podczas jednej ze swych inspekcji? (fk)

Bimber w kociołku
Kociołek w Milencinie

Walka przeciwko bimbrarzom trwa w dalszym ciągu. Ostatnio wysłano do obozu pracy kilku „fabrykantów” bimbru i sprzedawców: Annę Anyszewską (Łaki Sierakowskie) — na 15 mies., Stanisława Kociołka (zam. w Brzezin, pow. Piotrków) — na 9 mies., Bolesława Lisa (Karczew) — na 9 mies., Józefa Śladowskiego (Wólka, pow. Sieradz) — na 9 mies. oraz Stanisława Gliżczyńskiego (Justynów, pow. Opoczno) — na 9 mies. (bk)5

Impreza lotnicza
Zawody modeli latających w Lublinku

Liga Lotnicza organizuje w Łodzi w d. 29 maja rb. zawody modeli latających, które odbędą się na lotnisku w Lublinku. Zawody te będą próbą sił młodych modelarzy przed ogólnopolskimi zawodami, które odbędą się w Krakowie w dniach od 26 do 29 czerwca rb.

Najlepsze z modeli zostaną nagrodzone. Będzie je można również zgłosić na zawody w Krakowie. Zgłoszenia zawodników przyjmuje Okręgowa Modelarnia Ligi Lotniczej przy ul. Ogrodowej 15 codziennie w godz. od 17 do 19. (kb)

Ogórki ze śmietaną!...

Koziołek i Matolek
— Jak pan myśli, panie Koziołek, czy mieszkańcy księżycy mogliby słuchać radia?
— W jaki sposób? Przecież oni nie mają ziemięcia!...

Do tramwaju wchodzi dwóch pasażerów. Jeden zalany w szał, drugi jeszcze jakoś trzyma się na nogach. Konduktor nie chce wpuścić pijanego:
— Przepisy nie pozwalają jeździć tramwajem w stanie nietrzeźwym.

— Panie konduktorze, — odpowiada trzeci wlepsz pasażer. — Nie zwracaj pan gitary! Walek jest taki wspaniały, że napewno nie będzie czytał tych przepisów!...

Gość w restauracji zamawia obiad. Kelner, wyjmując ołówek oraz notes i prosząc:
— Może pan szanowny będzie łaskawość jak najszybciej podyktować mi zamówienie?
— Dlaczego pan się tak śpieszy?...

— Bo... bo ja uczę się stenografii i korzystam z każdej sposobności, aby ćwiczyć... * * *

Dyrektor opery pertraktuje z pewnym tenorem, którego żona również jest śpiewaczką.
— Więc ofiaruję panu sześćdziesiąt tysięcy złotych miesięcznie... — konkluduje dyrektor.

— A ile mógłby mi pan zaofiarować, gdyby moja żona również śpiewała?
— Najwyżeli trzydziści tysięcy...

Powstają nowe jadalnie

Tanie posiłki

dla najszerszych rzesz ludności Łodzi. — PSS wydawać będzie w końcu rb. do 15.000 obiadów dziennie!

Łódź posiada wyjątkowo dużą ilość zakładów gastronomicznych, ale korzyść z nich jest prawie żadna. Bo przedsiębiorstwa te nastawione są głównie na bogatszą klientelę, która obok wyszukanych potraw zamawia również i drogie trunki.

Wprowadzicie prywatne restauracje wydają także t. zw. obiady popularne i klubowe, przeznaczone dla świata pracy, lecz i to nie rozwiązuje bynajmniej problemu. Obiady popularne nie są bowiem wcale popularne. Zawszą słychać utyskiwania, że porcje kurczą się z dnia na dzień, że dania są niesmaczne, jadowe, a obsługa w dalszym ciągu traktuje amatorów tanich posiłków jako gości drugiej kategorii.

W tym stanie rzeczy postanowiono rozbudować sieć powszechnych jadalni, w których człowiek pracy o każdej porze dnia mógłby zjeść dobry, pożywny i tani posiłek.

Jak bardzo potrzebne są takie przedsiębiorstwa najlepiej może świadczyć olbrzymie powodzenie Gospody Ludowej PDT, gdzie codziennie przewija się około 2.000 osób ze środowiska ludzi pracy.

Gospoda Ludowa wydawałaby więcej obiadów, niestety nie pozwalają na to warunki lokalowe. W okresie lata, dzięki uruchomieniu zapasowej kuchni, ilość obiadów można będzie zwiększyć dwukrotnie, ale i to będzie kroplą w morzu faktycznych potrzeb.

Jak przedstawiają się plany na najbliższą przyszłość? Czy miastu naszemu dużo przybędzie powszechnych jadalni?

Sprawa wygląda dość dobrze. Jeśli idzie o PDT, projektuje się uruchomienie jeszcze jednej gospody ludowej, która powstanie również w centrum miasta. Ma ona wydawać także do 2.000 obiadów dziennie. Poza tym PDT za-

mierza otworzyć kilka mniejszych jadalni, wykorzystując na ten cel zwalniane lokale w poszczególnych punktach miasta.

Ale największą rolę do spełnienia na tym odcinku przypada spółdzielczości, a konkretnie — jeśli idzie o teren naszego miasta — Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

W chwili obecnej PSS wydaje codziennie około 2.500 popularnych i klubowych obiadów, a mianowicie: w lokalu przy zbiegu ulic Zachodniej i Próchnika — 800, przy ul. Piotrkowskiej 191 — 700, przy ul. Piotrkowskiej 163 — 500, w stołówce fabrycznej przy PZPB nr. 6 — 500.

Już w dniach najbliższych PSS przejmie jeden z największych w Łodzi lokali gastronomicznych, którego właściciele zrezygnowali z dalszego prowadzenia swego przedsiębiorstwa. Lokal ten mieści się w centrum Łodzi i będzie mógł wydawać w ciągu dnia do 1.300 obiadów. Ludzie pracy niezależnie od tanich i pożywnych obiadów oraz kolacji będą mogli korzystać tu również z popularnej kawiarni.

Plany PSS są bardzo szerokie. Przewiduje się bowiem, że do końca roku spółdzielnia ta we wszystkich swoich jadalniach będzie karmiła codziennie ponad 15 tysięcy ludzi pracy! Razem więc wszystkie łódzkie powszechne jadalnie wydawać będą około 20 tysięcy popularnych obiadów w ciągu dnia, a to już jest pozycja, która odegra niewątpliwie poważną rolę na odcinku racjonalnego żywienia najszerszych rzesz ludności.

Należy tylko zwrócić uwagę na jedną rzecz. Powszechne jadalnie nie mogą skupiać się w śródmieściu. Znacząca ilość ich musi powstać również na peryferiach miasta, w bliskim sąsiedztwie większych zakładów pracy, bo tylko wówczas można będzie mówić o powszechnym dobrodziejstwie tej wielkiej akcji! (o)

Wołowina ze... zdechłego konia!

Truciciele ludności

ponieśli w pełni zasłużoną karę

Szkodnicy, uprawiający nielegalny ubój, nie wahają się przed niczym, gdy chodzi o napchanie własnej kieszy. Jednakże sposób, w jaki dążył do tego celu niejaki Stanisław Krygier, zam. w Ujeździe, przy ul. Zagajnikowej 10, jest bardzo znamienity.

Handlarz ten usiłował mianowicie na początku stycznia rb. sprzedać jednemu z rzeźników w Tomaszowie Mazow. mięso pochodzące ze... zdechłego konia! Je dynie wkroczeniu milicji należy zawdzięczać, że mięso to nie ukazało się w sklepie jako... wołowina.

Mięso to mogło spowodować silne zatrucie, gdyby je ktoś spożył. Biorąc to pod uwagę, skierowano pozbawionego wszelkich skrupułów handlarza na 18 miesięcy do Milencina.

Podobnymi interesami trudnił się Jan Iwan z Wólki Skobowskiej (pow. skierniewicki), który od dłuższego już czasu uprawiał nielegalny ubój świń i cielaków, mięso z których sprzedawał bez poddania go badaniom lekarskim. Otrzymał za to również 18 mies. obozu. Za to samo przewinienie wysłano na okres 1 roku niejakego Józefa Marczaika z Grzeszyna pow. Łask. (ks)

Proces szkodników gospodarczych

Wyrwas sypie współników
przyznając się do wszystkich zarzutów

Pierwszy dzień wielkiego procesu Wyrwasa i współoskarżonych upłynął na przesłuchaniu oskarżonych.

Kazimierz Wyrwas przyznaje się do wszystkich punktów oskarżenia, zaprzecza jednak, by kogokolwiek namawiał do przestępczej działalności. Rzecz charakterystyczna, że Wyrwas nie oszczędza nikogo ze swoich ex-wspólników, z którymi razem okradał państwowy park maszynowy i z którymi do niedawna dzielił się wielkimi zyskami.

— Przy tej transakcji był Kotulski. Wątorski zawiadomił Kotulskiego, że wśród złomu są maszyny. Nie nakłania-

łem Kotulskiego do niczego, ale kilkakrotnie przychodził sam i dawał do zrozumienia, że trzeba mu coś dać za rzecz, którą sam zalał... Raz po raz padają z ust Wyrwasa nazwiska współoskarżonych, których bynajmniej nie szczeni.

Przesłuchany Wątorski nie przyznaje się do winy i wyjaśnia, że otrzymane od Wyrwasa 60.000 złotych nie stanowiły łapówki, lecz były przeznaczone dla robotników, którzy opróżniali magazyny kolejowe ze złomu.

Również i inni oskarżeni usiłują zeznaniami zrzucić z siebie ciężar odpowiedzialności. Rozprawa trwa. (p)

Zobowiązania transportowców
przed Kongresem Zw. Zawodowych

Pracownicy zrzeszeni w Zw. Zaw. Transportowców podjęli szereg zobowiązań wobec zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych.

Pracownicy PKS-u zburzą 8 szop na dworcu przy ul. Wigury, uporządkują go, posegregują wraki i zmontują wozy nadające się jeszcze do użytku. Pracownicy f-my Hartwig oddadzą do użytku świetlice przy ul. Kilińskiego 61 a pracownicy oddziału w Pabianicach — wykonają plan na maj do 25 bm. (bk)

